

KURJER WIECZORNY

Godz. 4 po poł.

CENA OGŁOSZEŃ:
1 strona i w tekście 550 mk.
Nagłówki 300 "
Nagłówki po tekście 150 "
Zwyczajne ogłoszenia 150 "
Wysokie ogłoszenia obciążające się za wiersz 150 "
Wysokie ogłoszenia obciążające się za wiersz 150 "
6 szpalt, zwykłe i drobne 9 szpalt.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w Łodzi mk. 11.500
" Kraja " 12.500
" Zagranicą " 16.000
Odbieranie do domu mk. 500 miesięcznie.
"Kurjer Wieczorny" łącznie z Głosem Pol-
skim, wraz z odnośn. 25.000 mk. miesięczn.
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 106.
Telefon 199. **Cena 600 mk.**

Wincenty Witos objął
Waluty zagraniczne
W całym kraju daje się
drożyzny. Droższe mięso,
włókiennicze. Właściciele
do niezwłocznego, a wy-
nia komora

Pan wójt w pałacu namiestnikowskim.

Objęcie nowej posady i konszachty. — Run na synekury. — Marszałek Piłsudski złożył podanie o dymisję. — Pan wójt każe!

WARSZAWA. (Telefonem od naszego korespondenta). Dzisiaj o godz. 11 rano

p. Witos przybył do prezydium rady ministrów i objął urządowanie. Przedewszystkiem odbył on naradę z pp. Osieckim i Kiernikiem.

Na godz. 6 wieczorem wyznaczyl pierwsze posiedzenie nowej rady ministrów,

której przedstawi projekt swojego exposé.

W prezydium rady ministrów i w ministerstwie spraw zagranicznych

przewidziany jest cały szereg zmian personalnych na kierowniczych stanowiskach.

Kandydaci z grona piastowców i związku ludowo-narodowego nie obiegają tłumnie kancelarie nowych ministrów.

Sześć sztabu generalnego marszałek Piłsudski, zgodnie ze złożonym wczoraj prezydentowi oświadczeniem, zapowiedział na dzisiaj na godzinę 1-szą wizytę u kierownika M. S. Wojsk., generała Osieckiego, dla złożenia mu prośby o dymisję.

Ze szczegółów, dotyczących formowania nowego rządu, podkreślić należy zachowanie się p. Witosu względem d-ra Bujalskiego, któremu, jako podwładnemu,

każal być tymczasem kierownikiem ministerstwa zdrowia.

Zal po ustępującym gabinecie.

U prezydenta Rzeczypospolitej. — W prezydium rady ministrów.

WARSZAWA, 29 maja. (Pat). Dzisiaj o godz. 10-ej rano p. prezydent Rzplitej przyjął wszystkich ustępujących ministrów z prezesem gabinetu gen. Sikorskim na czele. Do p. prezydenta Rzplitej przemówił gen. Sikorski, żegnając go w imieniu ustępującego rządu i dziękując mu za zaufanie, jakie p. prezydent stale temu rządowi okazywał.

P. prezydent Rzplitej odpowiedział.

dziękując ze swej strony za pracę całego rządu, dla którego miał pełne zaufanie.

P. prezydent zaznaczył, że pragnąłby zachować tak najbliższe stosunki z ustępującymi ministrami, by w przyszłości móc korzystać z ich pomocy około dobra państwa.

WARSZAWA, 29 maja. (Pat). Dzisiaj o godzinie 10-tej przed południem w prezydium rady ministrów b. członkowie dotychczasowego rządu ustępującego prezesa gabinetu gen. Sikorskiego.

W imieniu ministrów przemówił min. Władysław Grabski, wyrażając pełne uznanie dla energii i sprężystości ustępującego szefa rządu.

Podkreślił przytem istotną głęboką harmonię, jaka wszędzie przez cały kilkomiesięczny okres panowała, i zaznaczył wreszcie, że rada ministrów pod kierownictwem gen. Sikorskiego i przy uwzględnieniu wprowadzonych reform, stała się istotnie rządem. Gen. Sikorski podziękował

ustępującym ministrom za odtychczasową pracę i podkreślił, że wszyscy członkowie rządu, prócz wspólnej harmonii,

owiani byli zawsze jedną myślą pracy dla dobra państwa.

Ustępujący rząd może przypisać sobie jedną satysfakcję — satysfakcję spełnienia obowiązku.

WARSZAWA, 29 maja. (Pat). O godz. 11-ej rano zebrał się w prezydium rady ministrów wszyscy urzędnicy prezydium oraz kierownicy urzędów, zależnych od prezydium rady ministrów, w celu pożegnania ustępującego premiera gen. Sikorskiego.

Do premiera przemówił w serdecznych słowach podsekretarz stanu Studziński, podkreślając zaślugi ustępującego prezesa gabinetu w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej.

prosząc go, aby na wszystkich stanowiskach, na jakie będzie powołany, zachował wspomnienie tych serdecznych uczuć, jakimi go otaczali współpracownicy prezydium. Gen. Sikorski podziękował za brany, podnosząc, iż obowiązkowość, fachowość i oddanie dla sprawy państwa, jakie wykazywali na swych stanowiskach, pomagały mu skutecznie w odpowiedzialnej pracy na stanowisku szefa rządu.

WARSZAWA, 29 maja. (Pat). — Gen. Władysław Sikorski, b. prezes rady ministrów, wyjeżdża na dłuższy urlop.

Niemcy o gabinecie Baldwina

Opinia korespondenta londyńskiego „Frankfurter Zeitung“.

BERLIN, 29 maja. (Telegram własny „Kurjera Wieczornego“). „Frankfurter Zeitung“ donosi z Londynu: Baldwin okazuje się człowiekiem niespodzianek. Jego nieoczekiwana próba skonsolidowania konserwatystów skończyła się niepowodzeniem, ponieważ Horne odrzucił metodę stopniowej sanacji i nie chce pracować bez Chamberlaina. Jednak wskutek katarycznej opozycji Dieharda Baldwin nie może nawet próbować skaptowania Chamberlaina. Podobno wielu członków gabinetu zagroziło premierowi rezygnacją, gdyby usiłował on przyciągnąć Chamberlaina, którego stosunki z Lloydem Georgem zrodziły mu wielu wrogów.

Drugą niespodzianką jest zwrócenie się Baldwina do Mac Kenny, który teke przyjął.

Wobec powyższego wytworzył się bardzo oryginalny gabinet, łączący najbardziej zdumiewające sprzeczności. Trudno przewidzieć, jak się pogodzi lord Robert Cecil, champion ligi narodów i umiarkowanej, pokojowej polityki, z energią i ofensywnością dyplomatyczną Curzona, lub też jaką będzie wspólna podstawa umiarkowanej polityki reparacyjnej Mac Kenny i radykalnego stanowiska Dieharda.

Daleko wyraźniej, niż dotychczas, przeciwstawia się w obecnym gabinecie angielskim kierunek europejskiej polityce, szukającej przyszłości Anglii poza Europą. Co się tyczy polityki wewnętrznej, to część ministrów należy do protekcyjistów, a część popiera wolny handel.

Decyzja Baldwina jest jednak niezbitym dowodem, że stosunki w łonie partii konserwatywnej pozwalają mu dopuścić bożowników umiarkowanego kierunku do rządów, których współpraca byłaby nie do pomyślenia, gdyby króćcowi z pośród torysów nadawali ton polityce.

Nie zmieniając wytycznych polityki angielskiej musi się to jednak wyrazić w sprawie reparacji i w stosunku do Rosji.

Pozostawienie na boku grupy Chamberlaina przy kształtowaniu gabinetu stało się więc jedynie ze względów personalnych.

Innym, bardzo ważnym szczegółem jest fakt, że po upływie kilku miesięcy nastąpią w składzie gabinetu zmiany, przyczem wszystkie te ważne zagadnienia staną znowu na porządku dziennym. Odnosi się ogólne wrażenie, że gabinet zmienił swe oblicze, ale trzeba koniecznie poczekać na rezultaty współpracy wspomnianych czynników. Przyjęcie teki przez Mac Kennę wywołało o tyle zadowolenie, że Baldwin, pozbywszy się kłopotów skarbowych, będzie mógł więcej czasu poświęcić polityce zagranicznej.

LONDYN, 29 maja. (Pat). Vorthington Evans przyjął urząd ministra poczty. Fakt ten uważany jest za dowód dokonanych w łonie partii konserwatywnych pomyślnych porozumień.

LONDYN, 29 maja. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu izby gmin Chamberlain oświadczył, że jego grupa udzieli poparcia polityce Baldwina.

Porozumienie kosztem Polski.

PRAGA, 29 maja. Z Korzyc donoszą, że wczoraj odbyło się tam zgromadzenie, na którym domagano się przyznania Jaworzyny Czechosłowacji. Na zgromadzeniu tem wygłosił dłuższe przemówienie p. Kramarz, który poruszył również sprawę stosunków Czechosłowacji do Polski i sprawę Jaworzyny. P. Kramarz podkreślił, że oba państwa skazane są wzajemnie na popieranie się i powinny osiągnąć porozumienie, że jednakże dla przyjaźni z Polską nie można poświęcać czeskiej ziemi. „Jesteśmy wiernymi przyjaciółmi koalicji — mówił Kramarz — i pozostaniemy nimi, aczkolwiek w Czechosłowacji znajdują się dość liczne grupy polityczne, które nie życzą sobie przyjaźni z Czechosłowacją z Francją.“ W końcu Kramarz podkreślił, że jest rzeczą konieczną, by na Słowacji zapuścił korzenie ruch nacjonalistyczny, ponieważ Słowacja jest i pozostanie mostem pomiędzy Czechami a słowiańską Rosją.

Wobec gwarancji przemysłowców niemieckich

BERLIN, 29 maja. (Pat). Rząd niemiecki wczoraj późnym wieczorem zajął stanowisko wobec przedstawionych mu przez związki przemysłowców propozycji w sprawie gwarancji. Komunikat, wydany w tej sprawie, zaznacza, że propozycje przemysłowców mają dla rządu duże znaczenie, ponieważ wyrażają wolę przemysłu współpracowania w dążeniu do rozwiązania kwestii odszkodowań. Rząd Rzeszy zbada propozycje przemysłowców, zaznacza jednak wyraźnie, że sam uważa się za odpowiedzialnego za propozycje, jakie mają być wystosowane do państw sojusznicznych. Prace nad ułożeniem nowej noty zostały podjęte. Rząd przygotowuje projekt nowej ustawy, która ma na celu przywrócić zdolność płatniczą Niemiec. — Zasady, jakimi się rząd kieruje, są podobne do zasad, ustalonych przez gabinet Wirtha w dniu 15 listopada ub. roku.

Austria zaczyna pracować.

WIEDEN, 29 maja. (Ag. Wsch.). Zmniejszenie się liczby bezrobotnych w Austrii, korzystających z zapomóg rządowych, postępuje niezauważalnie. Dane liczbowe przedstawiają się jak następuje: W końcu lutego bezrobotnych, korzystających z zapomóg, było 168.141, w marcu 155.772, w końcu kwietnia zaś 131.694, dane zaś, dotyczące wyłącznie Wiednia i okolic, są: W końcu lutego 96.803, w marcu 95.970, w kwietniu zaś 83.230.

Dokąd pójść??



Dziś:
Gdy w
współce
Szczyt

Kursy giełdy warszawskiej

z dnia 29 maja r. b.

Akcje przemysłowe.

Czersk	350
Chodorów	1575
Cmielów	
Cukier	
Częstocice	
Cegielski	
Elektryczność	
Flint	
Gosławice	1850
Haberbusch i Schlie	12500
Kilwejski i Scholtze	11750
Lilpop	6200
Lenartowicz	2700
Lazy	2500
Modrzewów	52000
Michałów	17500
Malewski	
Norbim	5500
Nobel	12500
Orthwein i Karasinski	5800
Ostrowiec	27000
Parowoz	8400
Pustelnik	9400
Pocisk	3900
Pols	2200
Rudzi	8700
Rohn Zielinski	5300
Sila i Swiatlo	6000
Starachowice	2800
Spies	
Spirytus	
Ursus	
Węgiel	4750
Zieleniewski	5850
Zyrardów	5500
Ziębina	

Akcje handlowe i inne.

Borkowski	4500
Drzewo	2250
Hurt	
Jablkowski	2500
Nafta	2550
Polbal	1700
Polska Centrala Handlowa	
Zegluga	2800

Akcje bankowe.

Bank Handlowy Warszawski	3000
Dyskontowy	7000
Kredytowy	3500
Zachodni	8500
dla handlu i przemysłu	14000
Zwiazku Sp. Zarobkowych	1700
Polski Bank Przem. Lwowski	2400
Przemysłowy Warszawski	1200
Polski Bank Handlowy	
Kupiecki w Łodzi	
Ziemski Kredytowy Lwowski	
Bank Zjedn. Ziem Polskich	

Papiery lokacyjne.

Miljonówka	
Listy ziemskie rublowe 4 i pół proc.	
Listy ziemskie markowe 5 i pół proc.	
Pożyczka złota	

Waluty.

Dolary St. Zjedn.	
Dolary kanadyjskie	
Funtów angielskie	
Franki francuskie	
Marka niemiecka	
Franki belgijskie	
Franki szwajcarskie	
Korony czeskie	

Dewizy i czekl.

Belgia	367,5
Berlin	
Odańsk	2110
Holandja	3570
Paryż	2487
Londyn	
Nowy Jork	534
Nowy Jork drobne	1607
Praga	770
Wiedeń	
Szwajcaria	
Włochy	258
Sztokholm	
Bukareszt	

Dzisiejsze notowania w Gdansk i Berlinie.

GDANSK, 29-go maja. — (Tel. w „Kurjera Wieczornego“). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy.

Marka polska	107,00
Warszawa	109,00
Dolary	61,500
Tendencja	spokojna.

BERLIN, 29-go maja. — (Tel. w „Kurjera Wieczornego“). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy.

Warszawa	108,00
Marka pol.	108,00
Nowy Jork	60,00
Londyn	277000
Paryż	3978
Wiedeń	84,75
Praga	1791

Włochy
Belgia
Budape
Szwajc
Holand
Helsin
Kopen
Chryst
Sztok
Hiszpa

NOV
Baweln
maj
28,40
listopad
23,59
cien

Studenci krakowscy w obronie swej uczelni.

KRAKÓW, 29 maja. (Ag. Wsch.). Młodzież akademicka uniwersytetu Jagiellońskiego wszystkich organizacji złożyła w sekretariacie uniwersytetu następujące oświadczenie:

Młodzież uniwersytetu Jagiellońskiego powodując się głębokim uczuciem, jakie żywi do almae matris, nie dopuści do jakiegokolwiek zamachu na nietykalność i bezpieczeństwo swego uniwersytetu. — W tym celu wspólnie z władzami akademickimi otoczy należyta opieką gmachy nowej wszechnicy i jest zdecydowana odwrócić od niej wszelkie zamachy zbrodnicze.

Dyżury młodzieży w gmachu uniwersytetu rozpoczną się już dziś i trwać będą od 8 rano do 9 wieczorem.

KRAKÓW, 29 maja. W związku z ostatnimi zamachami dynamicznymi w Krakowie obiega tu pogłoska, że komendant krakowskiej defenzywy Buszek ma być wkrótce usunięty z zajmowanego stanowiska.

GO DZIEN NIESIE?

MAJ
29
Wtorek

Dziś Teodorzy P. M.
Jutro Feliks P. M.
Wschód s. o g. 4.23
Zachód s. o g. 8.41
Wschód ks. 7.31 w.
Zachód ks. 4.27 r.
Długość dnia g. 16.43
Przybyło dnia 9.02

Dzisiejsze widowiska.

„Teatr Miejski”: „Szkoła z on
Teatr „Qui-Pro-Quo”
w „Scali”: Program Nr. 4
„Szukajcie prezidenta”.
„Casino”: „Bądź moją żoną”.
„Luna”: „Gdy w sercach
wre burza”.
„Odeon”: „Ochłani pokuty”.
„Grand-Kino”: „Jego kana-
ryjska moc”.
„Nowości”: „W szponach car-
skich siepaczy”.
„Muzeum Nauki i Sztu-
ki”: Wystawa F. Lubieńskiego.

Na marginesie przesilenia.

Wśród listy nowych ministrów figu-
rę nazwisko p. Witosa, tylko w charak-
terze premiera, bez resortu.
I słusznie. Prezydentem rady mini-
strów w Polsce można być nawet bez
krawata. Od ministra wymaga się czo-
goś więcej!
I znów nowy rząd! Nie byłoby w tem
nic strasznego ostatecznie, gdyby nie
smutna przeszłość, że nowy rząd nie zdo-
ła usunąć starego nierządu.
Co znowu wprowadzi nowy...
Co za radość, dla kmiotków, ogląda-
jących minął! Co za triumf obszar-
niaków!
I w istocie stał się cud.
Z polską szlachcą wiejski lud!
Oczywiście przeciwko inteligentowi i
proletariuszowi!
Żydl ukraińcy i Niemcy, którzy gło-
sami swolmi przyczynili się do upadku
gabinetu p. Sikorskiego, spełnili rolę jeży-
ka u wagi.
W roli języka otrzymują oni też z ca-
łej Polski zupełnie niedwuznaczne propo-
zycje.
Ostojki żydowskie przy głosowaniu
nad wotum zachowały abstynencję.
Nie dawano. Nie chcieli oni streścić
tego święta niera...

Jakie instytucje zwolnione zostały od opłat stemplowych.

Ministerstwo skarbu, jak się do-
wiedzieliśmy, przyznało osobiste
zwolnienie od opłat stemplowych
następującym instytucjom: 1) Zgro-
madzenia siostr zmartwychwsta-
nia Pańskiego w Warszawie; 2) Krajowemu komitetowi żydow-
skiemu pomocy ofiarom wojny
„Eko” w Wilnie; 3) Związkowi
kolejniczych ziem wilejskiej;
4) Domowi pracy chłopów im.
Mańkowskich w Warszawie;
5) Polskemu stowarzyszeniu zło-
tego krzyża w Lwowie; 6) To-
warzystwu pomocy inwalidom
wojennym w Poznaniu.

O właściwe zachowanie się pracowników kolejowych.

Władze kolejowe stwierdziły
zwiększenie się ilości zażaleń na
niewłaściwe zachowanie się per-
sonelu kolejowego względem po-
dróżnych.
W celu uniknięcia na przyszłość
zażaleń władze kolejowe poleciły
wszystkim pracownikom, w szcze-
gólności mającym styczność z po-
dróżnymi i interesantami, aby przy
ścisłym przestrzeganiu przepisów
i stanowczym żądaniu od publicz-
ności zastosowania się do nich,
zachowywali się uprzejmie i tak-
townie, zwłaszcza zaś — w czasie
dokonywania kontroli biletów w
podróżach i przy wyjściach na
perony.

Redaktorom ruchu, zawiadow-
com stacji, kontrolerom przewo-
zów...

Adres szkolnictwa dla prezidenta Wojciechowskiego.

W czasie pobytu prezidenta
Wojciechowskiego w Łodzi, zosta-
nie wręczony prezydentowi adres
od szkolnictwa łódzkiego.

W adresie będzie przedstawi-
ony całokształt rozwoju szkolni-
ctwa powszechnego w Łodzi.

Z handlu towarami włókienniczymi

W związku z ostatnią zwyżką
dolar, nastąpiło znaczne ożywie-
nie w handlu towarami włókienni-
czymi.

Największym popytem cieszą
się materiały leśne i zimowe,
zwłaszcza weloury, których cena
w ciągu ostatniego miesiąca wzro-
sta o 50 do 60 procent.

Dyskonto prywatne dochodzi
obecnie już do 5 pro mille dzien-
nie.

O przydział cukru na czerwiec.

Wczoraj w ministerstwie spraw
wewnętrznych odbyła się konfe-
rencia w sprawie przydziału cu-
kru dla miast i powiatów na mie-
siąc czerwiec. Na konferencji, o-
prócz przedstawicieli rządu, byli
obecni przedstawiciele cukrowni i
spożywców, m. in. wicemarszałek
sejmu Gdyl i p. Bobrowski.

Ze strony rządu zwrócono się
do cukrowników, aby w maju umi-
ny z marca dostarczyli w czer-
wcu 500 wagonów cukru, a nie 350.
Umowa marcowa przewiduje mia-
nowicie, że cukrownie na potrze-
by rynku wojennego będą do-
starczały po 1000 wagonów mie-
siecznie, z czego dla rządu do przy-
musowego rozdania 500 wagon.
Wyjątkowo w marcu miało do-
starczyć tylko 350 wagonów.

Przedstawiciele cukrowników

twierdzili, że pozostała ilość prze-
słali do Warszawy, cukier za-
ten niknie widocznie na rynku u-
trzymany przez spekulantów. Wo-
bec tego, że w sprawie powiększe-
nia ilości dostarczanych wagonów
cukru przedstawiciele nie mieli od-
powiednich pełnomocnictw, posie-
dzenie odroczone do piątku.

Zjazd oświaty pozaszkolnej.

W dniu jutrzejszym odbędzie się
w Bydgoszczy zjazd delegatów im
stytucji oświaty pozaszkolnej.

„Wiadomości Ciesielskie”.

Ukazał się Nr. 1 tygodnika „Wia-
domości Ciesielskie”.

Zadaniem tygodnika jest

nie tylko informowanie czytelników o
sprawach kuracyjnych, lecz zain-
teresowanie polskiego społeczeń-
stwa Ciesielstwem.

Z komisji wystaw szkolnych.

Siedziba komisji wystaw szkol-
nych mieścić się będzie w lokalu
związku polskiego nauczycielstwa
szkół powszechnych Andrzeja 4.

Konkursy w urzędach pocztowych

Władze pocztowe ogłosiły kon-
kurs na stanowisko naczelnika wy-
działu administracyjnego w dy-
rekcji poczt i telegrafów w Wilnie
w 6-tym stopniu służbowym.

Podania należy wnieść do dy-

rekcji poczt i telegrafów w Wilnie.

O posadę tę mogą się ubiegać

osoby, zatrudnione dłuższy czas
w służbie administracyjnej, wzgl.
posiadający wykształcenie praw-
nicze.

Uzupełnienie kadr podoficerskich

rezerwy.

Wobec tego, że sprawami armii,

szczególnie przy wcielaniu do niej
roczników rezerwy i pospolitego
ruszenia, zależy w znacznym stop-
niu od ilości niższych szczebli, mi-
nister spraw wojskowych zarządził
częściowe uzupełnienie kadr pod-
oficerskich W. P., dopuszczając do
egzaminów kwalifikacyjnych pod-
oficerów b. armii zaborczych, któ-
rzy nie posiadają dokumentów,
stwierdzających ich szczeble, które
podają w ewidencji.

W wypadkach, gdy zastępują

oni na dany szczeble, odnośni dowó-
dzy oddziałów, posiadających prawa
nominacji, przyznają im właściwe
szczeble, po odbyciu właściwych
egzaminów kwalifikacyjnych.

Niewłaściwe metody

Na marginesie wyborów do komisji powszech-
nego nauczania.

Na dzień wczorajszy zostało
zwołane przez komisję powszech-
nego nauczania zebranie nauczy-
cielstwa szkół powszechnych. ce-
lem dokonania wyborów przed-
stawicieli nauczycielstwa do tej
komisji.

Zebranie zostało zwołane de-
facto et de jure formalnie na godzi-
nę 2 i pół do sali teatru miejskiego,
przez inspektora szkolny roz-
słał anonimowe zawiadomienie
do kierowników szkół poobiednich
wzywając do uwolnienia nauczy-
cielstwa od zajęć.

Jednakże większość kierowni-
ków, uważając zawiadomienie ta-
kie za niewystarczające i z szli-
bowego punktu widzenia nie daja-
ce prawnej podstawy do zwolnie-
nia nauczycielstwa, nie pozwoliło
na zawieszenie wykładów w szko-
łach poobiednich, skutkiem czego
w sali teatru miejskiego zgroma-
dziła się zaledwie połowa nauczy-
cielstwa, co spowodowało uznanie
nieprawomocności zebrania...

Zebranie było zagajone i stara-
no mu się nadać zbyt „rodzinny”
charakter przez nieprzedstawienie
porządku dziennego, narzucając
takowy, co wywołało słuszne pro-
testy...

Cała zaś sprawa przedstawia
się nieco zawiłe i jest jeszcze je-
dynym z dowodów, do jakich para-
doksy prawno-służbowych pro-
wadzi nieumiarowanie stosunków
służbowych między poszczególnymi
władzami szkolnictwa...

Wydział wykonawczy komisji
powszechnego nauczania, w skład
którego wchodzi również inspek-
tor szkolny okręgu łódzkiego p.
Bagieński, postanowił zwołać wo-
bec nowej kadencji rady miejskiej
i władz miejskich, zebranie wy-
borcze nauczycielstwa szkół po-
wszechnych Łodzi...

Ponieważ jednak odnośnie prze-
pisy nie przewidują zwolnienia na-
uczycielstwa z zajęć w powyż-
szym wypadku, p. Bagieński roz-
słał kierownikom szkół nieoficjal-
ne rozporządzenia w sprawie zwol-
nienia nauczycielstwa z zajęć po-
obiednich w dniu wczorajszym.

Jednakże znaczna część kierow-
ników wykazała bardziej służbo-
wą i nie tolerując nieoficjalnych
oficjalności poglądy i w rezultacie
połowa szkół powszechnych w
Łodzi była nieczynna — z błoga

O zmianie nazw miejscowości.

Minister spraw wewnętrznych
wydał nowy okólnik do wojewo-
dów w Warszawie, Łodzi, Kiel-
cach, Lublinie, Białymstoku. —
W okólniku tym minister zwraca
uwagę, że w b. Królestwie Kon-
gresowym znajduje się wiele mie-
scowości, noszących nazwę o
brzmieniu rosyjskim. Nazwy te
nie mają żadnego historycznego ani
geograficznego uzasadnienia i
zostały w okresie niewoli narzuco-
ne przez rosyjski rząd w celach
rusyfikacyjnych. Min. spraw we-
wnętrznych w uwzględnieniu na-
pływających od ludności wnio-
sków w wielu wypadkach zmie-
nił już nazwy tego rodzaju na imie-
na brzmienia czysto polskie. —
W tym trybie jednak prowadzona
akcja okazała się niedostateczną,
gdyż inicjatywa ludności nie zo-
stała dotychczas objęta wszystkimi
miejscowościami omawianej kate-
gorii. Minister poleca wojewodom,
ażeby starostwa sporządziły, we-
dług powiatów i gmin, wykazy
miejscowości o nazwach obcych,
zwłaszcza rosyjskich, wraz z pro-
jektami zmian tych nazw na na-
zwy polskie. Wnioski należy przed-
łożyć min. spraw wewnętrznych
do dnia 1 września b. r.

Ochrona pracy w chałupnictwie.

W ministerstwie pracy odbyła
się konferencja międzyministerjal-
na pod przewodnictwem głównego
rady prawnego p. Pierzchoł-
skiego, w sprawie ustalenia osta-
tecznego tekstu projektu ustawy o
ochronie pracy w chałupnictwie.
Projekt ten obejmuje wśród wielu
artykułów wyraźne określenie
właściwego charakteru naszego
chałupnictwa, przyczem stwier-
dzono, że chałupnikami nie są oso-
by, które pracują wyłącznie na
zbyt i własne ryzyko. Przedsie-

Monopol tytoniowy.

Minister skarbu podpisał roz-
porządzenie dotyczące organizac-
ji państwowego monopolu tyto-
niowego, który stanowić będzie
odrębną jednostkę gospodarczą
(osoba prawna), prowadzoną na
zasadach handlowych według
planu finansowego, zatwierdzo-
nego corocznie przez ministra
skarbu.
Posiadać on będzie tworzony
przez odpisy z zysku fabrykacyi

„Czytanie Alas Polski”

W Londynie w „Royal Society
of Physiology” odbyła się ciekawa
dyskusja w przedmiocie badań nad
organem wzroku człowieka. Zna-
ny w Anglii elektrotechnik i fizjo-
log, dr. Bawtree, orzekł, iż od cza-
su szerokiego zastosowania elek-
tryczności, jako środka oświele-
nia, t.j. od 1880 r., ludzie klas śred-
nich zapadają coraz bardziej na o-

Concordia — Sparta 6 : 1.

Drużyna Concord, jest nieobli-
czalna. Przegrywa ze Spartą 1:0
ze Sokołem 5:1, z Achduthem 1:0
a teraz bije te sama Spartę 6:1.

„Elektrotechnicy — Achduth 1 : 1.

Z powodu ulewy zawody trwa-
ły tylko 45 m. Bramkę dla Ach-
duthu z karnego zdobył Edelbaum.
Achduth jest obecnie silnym pre-
tendentem do mistrzostwa swaj
grupy, gdyż spotyka się z „Soko-
łem”, „Społem” i „Pogonią”.

„Concordia” — „Amatorzy” 2 : 0.

Drużyna Concordii zmecona
meczem ze Spartą „Amatorzy” na
większym boisku przedstawili się
o wiele lepiej. Niekiedy graczy
powinien zarząd „Amatorów”
zmienić.

„G. M. S.” — „Pogoń” 8:0.

Po ładnym wyniku Pogoni z
Achduthem 1:0, z Hakoahem 1:2
przyszła wyskokowca klasa
8:0. Sam wynik mówi o wybitnej
przewadze G. M. S.

„Kaniów” — „Hakoah” 4:0 (0:0).

Klasa w tak wysokim stopniu
zupelnie niezasłużona. Technicznie
i faktycznie górował trzecioklaso-

Oaks i Kra

Pierwsze „gwoździe” wiosennego s
kon ych.

Już w sobotę wiadomem było,
że trzynasty dzień wyścigów kon-
nych przyniesie szereg niebyleg-
kich emocji. Rozgrywane w dniu
tym dwie z największych nagród im-
sezonu, a mianowicie nagroda im.
Liry zwana „Oaks”em” dla 3-let-
ni klaczy i handicap „Krasne” dla
starszych ponad 4 lata ogierów
sprawily, że program zawierał
imiona najlepszych na torze war-
szawskim koni. Dziwić nas tylko
mogło niezapisanie na „Oaks” kla-
czy Bithur, lecz ta jest „wytloma-
czona”, gdyż jak twierdzą w staj-
niach — kaszle.

Pogoda i publiczność nie zawio-
dły również. Kwitnące trawy pola
mokotowskiego zalane były prze-
pięknym majowym słońcem, a ło-
zow. zachęty hodowli koni w Pol-
sce i zwykle dla publiczności wy-
pełnione były przez „śmietankę”
towarzystwa stolicy. Wszystkie
nasze gwiazdy sceniczne z pania-
mi Messal, Brydzińska, Bukojem-
ska, Majdrowiczówna na czele, pa-
nie ambasadorowie państw ob-
cych, damy z arystokracji rodowej
polskiej itd. itd. — wszystko na
wyścigach. A stroje!... Zdawało
się wprost, że to wystawa „ostat-
nich krzyków mody” kreacji Pa-
quin’a, Zmigrydera i Hersego. Wo-
gole, jak twierdził znawcy, moż-
na było łoże niedzielne przeniesić
na „Grand Prix” paryskie, a wszy-
stkie paryżanki odchorowałyby
swą porażkę...

Pierwsze trzy gonitwy przecho-
dzą szybko przy względnie małym
zainteresowaniu i skromnych
wyplatach totalizatora. Dzwonek
— i na tor wychodzi pięć prześlicz-
nych klaczek, z których kara Le-
pante spółki hodowlanej i Apsara
ks. H. Lubomirskiego są przed-
miotem specjalnego podziwu dla
swego wyglądu.

Grają ludziska naturalnie Rute,
Kasy obłożone, do licznych „bo-
okmacherów” dostać się nie moż-
na. Grają na bajeczne, wiele wielo-
zerowe sumy, gdyż klacz ta, fa-
woryzowana przez wszystkie ois-
ma i wydawnictwa fachowe zda-
je się być bez konkurencji.
„Bomba” idzie w górę. Długi.

Zywa partja sz

Pierwszego dnia Zielonych Świąt
rozegrany został w Compiegne
turniej szachowy, gdzie wszystkie
figury zastąpione były przez ży-
wych ludzi.

Partja rozgrywała się pomiędzy
amatorem francuskim Andre Mus-
sang’iem i zwycięzcą Capablancą,
Bape’em. Figury, to jest osoby,
przybrane były w stroje średnio-

Elektryczność nisz

Orzeczenie prof. B

W Londynie w „Royal Society
of Physiology” odbyła się ciekawa
dyskusja w przedmiocie badań nad
organem wzroku człowieka. Zna-
ny w Anglii elektrotechnik i fizjo-
log, dr. Bawtree, orzekł, iż od cza-
su szerokiego zastosowania elek-
tryczności, jako środka oświele-
nia, t.j. od 1880 r., ludzie klas śred-
nich zapadają coraz bardziej na o-

Fotografia artystyczna
„BLITZ”
Konstantynowska 14
przyjmuje wszelkie za-
mówienia w zakresie fo-
tograficznym jak również
zdjęcia paszportowe

...a mody. ...orby, suit-case'y.

Przybory toaletowe. A najważniejsza to, że kufer sam przez się jest lekki: jednym słowem — jest idealnym kufra oczywiście, bierze się go tylko w większą podróż. O ile wyjeżdżamy na parę dni, wystarczy nam w zupełności suit-case. — Zresztą nawet wyjeżdżając na dłuższy, panie lubią zabrać do siebie niewielki kuferek, oprócz podręcznych przedmiotów mieszczą się w nim również i cenne suknie, które w tych niewygodnych czasach lepiej zawsze mieć na oku. Suit-case bywa rozmaitych wielkości; oczywiście najbardziej elegancki jest suit-case ze skóry, ale przedmioty — sa niestety, szalenie drogie, to też większość pań godzi się na dermatoid, płótno ze skórzanymi obiciami — jednym słowem coś co nie pochłania bajonów, a wygląda ładnie i wytwornie. Bo nie lubimy mieć w podróży bylejakich pakunków, i słusznie. Zresztą, chociaż i w tej dziedzinie sa przedmioty „modne” i „nie modne”, to jednak ta moda nie zmienia się równie szybko, jak toalety i nie jest rzeczą jednego sezonu. Teraz na przykład zaczynają wchodzić w modę skórzane torby; panie twierdzą, że sa one nawet wygodniejsze od płaskich case, bo się w nich mieści o wiele więcej drobiazgów, ale, gdy chodzi o zapakowanie sukni — nie zastępują one nigdy płaskiej czworokątnej walizki, w której przy umiarkowanym układaniu przedmiotów, mieści się masa drobiazgów.

...ford i wielbłąd.

Amerykańska komisja federalna, która zajmuje się ankietą w sprawach fabrykantów filmowych, otrzymała zaświadczenie dyrektora jednego z towarzystw, z którego widzimy, że „sławy ekranowe” sa opłacane bajecznie. Mary Pickford, znana w Warszawie artystka, otrzymała za 12 filmów cztery miliony dolarów, co stanowi okrągłą sumę 60 milionów franków, a polska waluta wogóle przeliczyć się nie da.

...czność talentów.

W ciągu pięciu generacji, składających się z 73 osób, rodzina ta dała światu 30 bardzo muzykalnych jednostek, pomiędzy którymi znajduje się Jan Sebastian Bach. Jan Sebastian Bach należał do czwartej generacji, pomiędzy 20 dziećmi sześciorgo było wybitnie uzdolnionych. Uwagę badacza zwraca niewielkie uzdolnienie kobiet w tej rodzinie.

...rzyjaciele.

...u, Cordelin, zapomniałem zabrać — rzekł...w kieszeni, przycisnął palcami paczkę...teczka, wyjął rękę z powrotem i od...i ja zapomniałem...niej nie był przekonany. Znal przed...to przyjaciela, tak samo jak przyjaciel...czterdziestu lat już obydwoje starali...by raz na dzień...nieci, rzekł spokojnie:...o trafiki, kup trochę tytoniu! Cóż na tem...drzekł Muge. ...pł paczkę tytoniu, namyślał się przez dłuż...tworzył i z rezygnacją zapytał przyjaciela: ...noże papierosa? ...Cordelin i wyciągnął rękę. ...bibułki — dodał spokojnie Muge. ...em czekał na decyzję Cordelina. Corde...wsza partję wygrał, to druga stanowczo...chym głosem: ...siebie z pewną satysfakcją — byli na re...mówić jakby jutro zacząć na nowo. ...ywała im się z niesłychaną uciechą, a gdy...zł, zawołała: ...cie panowie biletu na loterie? Właśnie otrzy...rać 100.000 franków! Los kosztuje 20 sous! ...i zwrócił się do Cordelina: ...liwie Cordelin — nie mam wielkiego zan...niekt nikt nigdy jeszcze nie wygrał. ...rzy wygrywa — mówiła proroczym to...kiego 20 sous! Każdy z panów weźmie...us, to zawsze czyni całego franka — mówi...y na to Muge? ...Muge. ...nie i z pod oka. Obydwóch irytowała...kiej sumy, a z drugiej strony oby-

Mały prorok, to wielki głupiec.

Fr. Kemmerer przepowiada matematycznie.

Doktor Max Kemmerich nie jest ani rywalem pani de Thebes, ani astrologiem. Jest to autentyczny filozof niemiecki, którego przepowiednie ogłaszał „Nemes Wiener Journal”. Uczony ten twierdzi, że wynalazł system przepowiadania wydarzeń historycznych, oparty na ścisłym obliczeniu. Według niego, istnieje dla tych wypadków pewien rodzaj okresów periodycznych. Na krótki czas przed wojną wydał on książkę z przepowiedniami, które wywarły taki efekt, że o mało nie został uwieziony. Obecnie występuje znowu z pro roctwami, które zostały ogłoszone w Monachium. Pominiemy zawiłane obliczenia, na podstawie których dochodzi do rezultatów, dotyczącego szczególnie Rosji i Niemiec. W Rosji panowanie bolszewi-

ków zbliża się do końca i wkrótce uirzmy na tronie cara. W Niemczech, reakcja monarchistyczna zwycięży dopiero w r. 1940, lub najpóźniej w 1945. Tymczasem Niemcy będą terenem wielkich wstrząśnień, będą podlegali terroryzmowi, podobnemu do bolszewizmu. Rozpocznie się ta faza w tym roku — lub w przyszłym. Od dziś za dwa lata, w północnych Niemczech będzie podjęta próba przywrócenia monarchii. — Pretendent, pochodzący z dawnej rodziny panującej, usiłując odzyskać tron, zostanie pobity, uwieziony i skazany na śmierć. Skutkiem tego będzie krwawa wojna domowa między Niemcami północnymi a południowymi i porządek zostanie przywrócony dopiero za zjawieniem się geniusza w rodzaju Bonapartego, który ustawi nową monarchię, na wzór an gielskiej.

Finish Ard Patricka.

Słynnego ogiera stadniny pruskiej Ard Patricka musiano zgładzić z powodu starości. Próba od młodego zapomocą metody Steinacha nie odniosła żadnych skutków. Ard Patrick urodzony w Irlandji w roku 1899 w stadninie p. Gubins'a, wygrał jako trzylatek

różne biegi. W r. 1903 pobit w Eclipse Stakes sławną klacz Sceptre, a wkrótce potem zakupił go hr. Lehndorff dla stadniny pruskiej. Ceny była na owe czasy wysoka, bo ogier kosztował 400.000 marek.

Pani Aldrich podobało się u chińczyków

Zabrali jej wszystko i pewno dlatego do nich tęskni.

Pani Lucy Aldrich, z domu pani Rockefeller, siostra milijardera Johna D. Rockefellera, osoba niesłychanie bogata, ma, odpowiadając jej fortunie — niesłychanie awanturnicze zachcianki. Oto wybrała się, jak to obszernie pisze i ilustruje „Daily Express” — w podróż eksploracyjną po najdalszych zakątkach Chin. Skutki tej awanturniczości nie kazaly na siebie długo czekać. — Pani Aldrich, jej towarzyszką miss Creve i pokojówką Doris, zostały porwane z maleńkiej stacyki, gdy wyszły ze stojącego tam dłużej po ciagu szanghajskiego. Młode kobiety zostały napadnięte przez górskich bandytów chińskich. Powiano im ręce i popędzono w najbliższe, dzikie góry. Brak amerykańskich pasażerek spostrzegła obsługa pociągu. — Wszczęto alarm i zarządzono, zresztą bez powodzenia, pościg za napastnikami.

lo energiczna akcja u władz chińskich, a te zarządziły oblavy w okolicy Lao-Tse, gdzie amerykański zostali porwani. I wtedy dopiero władze amerykańskie otrzymały od zaginionych wiadomość tej treści: — Na litość boska, cofnijcie oblavy, gdyż grożą nam tutaj straceniem! Wszelako władze chińskie, znając dobrze swych bandytów, za radą nie poszły i trwały w pościgu. A skutek był ten, że amerykański obdarte z wszelkich kosztowności i zbieszczeszczono, porzucono w górach, skąd przyprowadziły je patroly wojskowe chińskie i odstawiły do Szanghaju. Ale amerykański sa podziwili godnie w swym uporze, gdyż mimo tak smutnej przygody, postanowiły kontynuować swą awanturniczą podróż po Chinach.

Najstarsza książka na świecie.

Znany ze swych prac i badań w dziedzinie zabytków staroecyjskich, laureat akademii paryskiej ksiądz Hilaire de Barenton odkrył napis wyrity na t. zw. cylindrze Gondea, czyli walca, sporządzonym z nieznanej materjału używanego przez syryjczyków i chaldejczyków do przechowywania ważnych dokumentów.

Walec ten noszą nazwę tę po królu chaldejskim Gondea, który panował w latach 2100—2080 przed Nar. Chryst. Na walcu tym wyrity jest bardzo szczegółowy opis budowy jakiejś świątyni. Tekst ten jest do wodom, że metody budowania przeszły do nas ze wschodu.

Takie nasze, takie swojskie...

Ciekawe szczegóły, dotyczące pochodzenia naszych roślin.

Niemasz to, jak być rośliną, lub kwiatem. Zasadzi się, rozkwitnie, nikt nie pyta o metrykę, wyznanie, pochodzenie... Któżby naprzykład przypuszczał, że biała, miodna gryka nie wśród naszych łanów zbóż i pszenicy wykwitła. A jednak gryka otrzymała obywatelstwo polskie dopiero w roku 1436. Przedtem znana była tylko tatarom. Albo fiołki i bez? Fiołki, bez których nie możemy wyobrazić sobie chociażby najmniejszego ogródka, przybyły do nas niewielej w drugiej połowie XVI w. z Sabaudji. Bzy przywieziono z Turcji około 1570 roku. Oczywiście popularnych na Litwie „koron nieśmiertelników” jest Tunia, drzewa kasztanowego — Azja Mniejsza. Drzewo to stało się modne w Polsce dopiero za czasów Stanisławowskich (rosło w Polsce już od 1588 roku). Pięćdziesiąt lat później przywie-

ziono dopiero do Europy tulipany. U nas zaczęły być modne również w XVIII wieku, jednakże nie były kwiatem popularnym i lubianym Kukurudza, która należy do roślin charakterystycznych Małopolski Wschodniej, przywedrowała do nas z Meksyku w drugiej połowie 16 wieku, a skromny ziemniak zdobył nasze uznanie dopiero w 19-ym wieku. Jednakże niektóre rośliny stać musiały zacięta walkę o uzyskanie prawa obywatelstwa. I tak tytoń, który przybył do Europy w roku 1600, został wykle ty przez papieża; car rosyjski ponoć nakazał obcinać nosy tym którzy zażywali tabaki. Tak samo podobno dokonano jakiegoś kanadyjskiego zielsko w okolicach Lwowa, które wojowniczość swą posunęło do bezczelności, wypierając swoją lebiódę. Otrzymało jednakże zasłużoną karę: dziś nawet nasza świnie jeść go nie chcą!

Hypnotyzer z Bombaju, albo dr. Mabuze w Indostanie

Pociąg kolei żelaznej kursujący między Bombajem i Madrasem, miastami nadmorskimi w Indostanie, zatrzymał się na jednej ze stacji węzłowych. Do pustego przedziału wozu I klasy weszły dwie dystygnowane damy, które, sadząc po ubiorze europejskim, musiały być Angielkami. Za nimi smagły hindus wniósł ciężką, skórzaną walizę. Rozległ się dzwonek i pociąg ruszył. W ostatniej chwili z za węgla stacji wyskoczył mężczyzna, okryty szczelnie płaszczem i z ledwością już wpadł do wagonu poruszającego się pociągu. Po pewnej chwili do przedziału, w którym ulokowały się dwie miss, wszedł nieznajomy i przeprosiwszy uprzejmie obie panie, zajął miejsce naprzeciw.

zbrodniczego hypnotyzera. Na próżno. Po pewnym czasie ofiara hypnotyzu padł konsuł francuski, którego „Nieznajomy”, gdzś tak nazwano zuchwałego hypnotyzera ograbił z wartościowych papierów. Oczywiście „Nieznajomego” stały się wkrótce postrachem całej okolicy. Policja jest bezsilna wobec sprytu i zreczności zbrodniarza. Nieraz już wpadano na jego ślady, już miano go chwycić, gdy w ostatnim momencie „Nieznajomy” natrącił się jak kamfora, zostawiając ścigających go oszołomionych straszniemi oczyma hypnotyzera.

Nieznajomy wyjął z kieszeni płaszcza dziennik krajowy i poczał go czytać, nie zwracając na pozór uwagi na swe towarzyski podróży. Nagle jedna z nich drgnęła spojrzawszy instynktownie na nieznajomego. Ujrzała jego wzrok na sobie. Był to jednak wzrok tak niesamowity, tak pełen i rozkazujący, iż miss nie mogła mu się oprzeć. Czula, jak zmysły ją opuszczają, nie widziała naokoło nic, prócz strasznych oczu. Siedziała bez czucia. Tymczasem zachowanie się towarzyski zwróciło uwagę drugiej miss. Rzuciła ona okiem na intruza i... stało się z nią to samo co z tamą. Gdy obie panie, nieruchomo siedząc, błędnie oczyma patrzyły bez czucia, nieznajomy szybko ogolił je z kosztownych świecidełek, chwycił walizę i wysiadł na stacji, do której właśnie dojechano. Dopiero w Madras ocknęły się obie Angielki. Zaalarmowano policję, która poczęła poszukiwania

Sefki tysięcy
osób przekonało
się o skuteczność
Kremu „ORO”

Dr. med.
Braun
Poludniowa 23.
Specjalista chorób
skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8-10 i od 1-3
i od 4-6. Pniale 4-6.

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób skórn
nych i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 144.
(róg Bwangelitkiej).
Godz. przyjmia: od 8-2 r.
8-9 pp. Dla pan 4-6 pp.

Na raty! Trykotina jed
wabna czarna, białe
pasy, tylko 45000 metr.
również różne tokiowe
towary najtańiej i najwy
godniej. Kilńskiego 40,
front, II p., m. 10. 400-10

dwoje nie mogli jakoś oderwać się od myśli o tych 100.000 frankach. Najbardziej wzruszony był Muge. Posiadał on naprawdę majątek — i żył dostatnio, ale marzył ciągle o domu za miastem jak dom Cordelina, domu z wieżami, balkonami i piorunochronem. Cordelin, w gruncie rzeczy zupełnie zadowolony z życia nie mógł mówić. Ale i jego niepokoiła myśl o tych 100.000 frankach. Urzędniczka tymczasem wyjęła z szuflady losy loteryjne i ułożyła przed sobą na stole. Na każdym bilecie widniała rycina wyobrażająca kobietę w tunice, która syple z rogu obfitości całą górę monet. Cordelin zapalił papierosa, zgasił zapalkę i rzekł powoli: — No tak. — No jakże? — pochwycił Muge. Obydwoje nie mogli się tak przedko zdecydować. Przedewszystkiem trudno było kupić rzecz jakowąś nie targując się! To też Cordelin mrużąc jedno oko rzekł półzartem a półserjo: — A możeby nam pani cokolwiek opuszcła z tej ceny? — Ależ panie Cordelin, to stała cena. Ja sama zarabiam tylko 5 centymów na sztuce, a jeżeli zgubię los lub gdy zaczyna się drzeć to muszę zwrócić za niego pieniądze. O tu już mam taki, który jest naddarty! — A może to właśnie ten, który wygra wielki los? Ta myśl dziwnie trafiła do przekonania obydwu przyjaciół i Muge wychylił przez zęby: — Gdybyśmy wzięli ten los razem, Cordelin, to stanowiłoby tylko 10 sous na osobę? — Tak, ale każdy z nas wygrałby tylko po 50 tysięcy! — rzekł Cordelin. Interes nie bardzo mu przypadł do gustu, a Muge upierał się. — Ba, — rzekł zniecierpliwiony Cordelin. — Bierzmy! — i położył na stół pół franka. Muge uczynił to samo. Gdy jednak przyszło do zabrania biletu loteryjnego, wynikła pewna trudność. Kto go będzie przechowywał? Mieli do siebie nieograniczone zaufanie, to prawda, ale pomimo to? Człowiek dziś żyje a jutro umiera. Albo katastrofa jaka? Trzeba wszystko przewidzieć. Urzędniczka poradziła im: — Można los przeciąć na dwie połowy i każdy weźmie połowę. Jeżeli los wygra to można go skleić! Rada ta znalazła uznanie przyjaciół. Bilet został rozcięty i każdy z nich zabrał swą połowę. Od tego czasu, gdy podczas spaceru przechodzili koło niezabudowanego terenu, Muge zwykł był mawiać: — Jeżeli wygram, to kupię tę ziemię i wybuduję dom. Przytem chwalił piękność krajobrazu, oddalenie plantu kolejowego, który zwykle przeszkadza w gospodarstwie i bliskość rzeki. Cordelin, który nie posiadał na ziemi swej wody i któremu parowozsy sypały iski w siano, skrecał się z zazdrości. Któregoś dnia Muge wpadł do domu swego przyjaciela i krzyknął drżącym ze wzruszenia głosem:

— Wygrał! — Płakał i śmiał się przytem i obejmował skłoniętego ze zdziwienia Cordelina. Nareszcie Muge znalazł tyle równowagi by spokojnie powie dzieć: — Weź swoją połowę, ja wezmę swoją! Cordelin podrapał się po brodzie. — Co mi za to dasz? — spytał po namyśle. — Jakto co ci dam? Przecież należy ci się połowa wygranej! — Zapewne, że tybys tak uczynił! Ale ja! Styszałem, że za te pieniądze chcesz sobie kupić dom? Mnie te pieniądze nie są zupełnie potrzebne! Myśl, że Muge mógłby sobie kupić dom gryzła Cordelina. Rzekł więc na zakończenie: — Namysle się, namysle się i ty. Może się jakoś ułożymy. Muge wrócił następnego dnia. Wracal tak codziennie i codziennie z tym samym skutkiem. Cordelin nie chciał wydać połowy losu loteryjnego, która była w jego posiadaniu. — Pójdę do mera — groził Muge. — Jeżeli ci to sprawi przyjemność — uśmiechał się Cordelin. Minął miesiąc. Co rana Muge przychodził do Cordelina. Cordelin stawiał warunki. Najpierw żądał 3 tysiące franków. Potem pięć. Muge czerwony i zdyszany wpadał z domu Cordelina i pedził jak szalony przez wioskę. Na drugi dzień powracał na nowo. Myśl stracona choćby 20 franków doprowadzała go do szału. Gdy myślał o tem, że czas ucieka, a pieniądze mogłyby przynieść mu zysk odchodził od zmysłów z rozpaczą. Jednego dnia jednak postanowił sprawę zakończyć. Poszedł więc do Cordelina mnąc trzy banknoty tysiącfrankowe w palcach. Cordelin siedział w fotelu i zdawał się być cierpliwym. Krew uderzała mu do głowy, oczy były wysadzone i przekrwione a ręce drżały. Muge na ten widok stracił jakoś nadzieję. Zwrócił się więc dosyć cicho i ostrożnie do chorego swego przyjaciela i zaproponował mu owe trzy tysiące franków. Cordelin na widok Muge'a ożywił się trochę, a gdy usłyszał o losie loteryjnym, poczał ciężko oddychać i drżącą ręką szukać czegoś w kieszeni. Wyjął z kieszonki od kamizelki zwinięty papier, który był połową biletu loteryjnego i drżącą ręką ponosił go do ust: — Patrzył przytem z nienawiścią na Muge'a i belkotał: — Nadarmo się fatygowałeś Muge! Zabieram los zeszob! Tam już mi go nie odbierzesz, ani mnie nie bedziesz kusił pieniędzmi! Drżąc jego dłoń postąpiła papier do ust i nadludzki wysiłek u mierającego człowieka dopomógł mu połknąć go. W ten sposób Muge nigdy nie będzie mógł kupić domu przy rzece. Te myśli wyrażały jasno oczy umierającego i myśl ta była zapewne ostatnią jego myślą na ziemi. (Thumaczyla Et.).